



# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Sroda, 21 października 1953 r.

Rok II, Nr 252 (355)

## Wzrasta fala zobowiązań dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

WARSZAWA. Załogi zakładów włókienniczych w całym kraju, przystępując do Czynu Październikowego, zobowiązują się wyprodukować ponad plan wiele tysięcy metrów różnych tkanin, by jeszcze lepiej zaopatrzyć w te artykuły mieszkańców miast i wsi.

M. in. załoga ZPB im. Armii Ludowej w Łodzi podjęła zobowiązanie wykonania przed terminem rocznego planu produkcji. Np. przedsiębiorstwa odpadkowa ma wykonać swe zadania roczne do 8 grudnia br., tkanina — do 15, a prze-

działnia średnioprzędna do 18 grudnia br. Wykonanie tych zobowiązań przyniesie ponadplanowo kilkaset tysięcy metrów tkanin na odzież i bieliznę.

### CENNE ZOBOWIĄZANIA NAUKOWCÓW INSTYTUTU WŁÓKIENICTWA W ŁODZI

Do fali zobowiązań produkcyjnych na cześć 36 rocznicy Rewolucji Październikowej włączyli się także pracownicy nauki Instytutu Włókiennictwa w Łodzi. Zobowiązania, których realizacja w poważnym stopniu usprawni pracę wielu zakładów przemysłu włó-

kienniczego, podjęło ponad 100 pracowników instytutu.

### DWIE „WARSZAWY” PONAD PLAN ZMONTUJE W BM. ZAŁOGA FSO

W tych dniach we wszystkich oddziałach produkcyjnych Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu odbyły się zebrania, na których załogi podjęły zobowiązania dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Realizacja cennych tych zobowiązań pozwoli FSO na wykonanie planu rocznego przed terminem i zmontowanie w bm. 2 samochodów M-20 „Warszawa” ponad plan miesięczny.

### Wieś koszalińska w Cynie Październikowym

#### RZS „PRZYSZŁOŚĆ” W WARNILEGU WZYWA:

Na apel RZS Gudowo pow. drawski wzywający do uczczenia czynem produkcyjnym 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, odpowiedział ostatnio spółdzielcy z RZS „Przyszłość” w Warnilegu pow. szczecińskiego.

Zobowiązali się oni zakończyć wykopki ziemniaków do dnia 20 bm., buraków cukrowych do 28 bm., zaraz po wykopkach odstawić ziemniaki do punktu skupu i wykonać swój plan w 100 proc., odstawić ponad plan 19.500 litrów mleka. Plan roczny do staw żyweca wykonają do 20 października, a do końca roku odstawią dodatkowo ponad plan 30 tuczników. W trosce o podniesienie wydajności z ha w przyszłym roku, do dnia 10 listopada brygada traktorowa POM Czaplnek, zobowiązała się zakończyć orki jesienne, nie zostawiając ani jednej skłby niezaoranej.

Brygada traktorowa Nr 6 brygadziści Bolesława Kubickego, zobowiązała się zakończyć wykopki do 28 bm., a następnie pomóc brygadzie Nr 8 w orce i siewach zbóż ozimych i plan brygadzie przekroczyć do końca roku o 320 ha. Dział techniczny ze starszym mechanikiem Kazimierzem Bolnerem, kontrolerem technicznym Franciszkiem Wiśniewskim i kierownikiem warsztatowym Mieczysławem Suskim, zobowiązał się utrzymać w stałej gotowości 80 procent ciągników, zaopatrzyć magazyn w brakujące części zamienne i nie wypuścić z warsztatu ani jednego braku.

Oprócz zobowiązań zespołowych padło wiele zobowiązań indywidualnych. M. in. mechanicy Mieczysław Madalewski i Stanisław Kazimierski (Dokończenie na str. 2)



W celu zaspokojenia rosnących potrzeb radzieckiego rolnictwa z tam fabryk maszyn rolniczych schodzą stale nowe maszyny, przeznaczone dla kółchozów i sowchozów. Fabryka „Sierp i Młot” w Charkowie wysłała do kółchozów wielkie partie nowych młocarni MKS-100 i agregatów do zgarniania i zbierania słomy.

Na zdjęciu: montaż agregatu do zgarniania i zbierania słomy.

### Podpisanie umowy o łączności pocztowej, telefonicznej i radiowej z Bułgarią

SOFIA. W Sofii, w Ministerstwie Poczty, Telegrafów, Telefonów i Radia została podpisana umowa o łączności pocztowej, telefonicznej i radiowej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Bułgarską Republiką Ludową. Umowa przewiduje rozszerzenie i dalsze polepszenie łączności pocztowej, telefonicznej, telegraficznej i radiowej między obu krajami.

Ze strony polskiej umowę podpisał wiceminister Poczty i Telegrafów — Faustyn Ładosz, ze strony bułgarskiej zaś minister Poczty, Telegrafów, Telefonów i Radia — Cola Dragojczewa.

### Sukces FPK w wyborach do Rady Miejskiej w Alais

PARYŻ. Na początku września br. rozwiązana została na mocy dekretu ministra Spraw Wewnętrznych Rada Miejska w Alais (departament Gard). Bezpośrednią przyczyną rozwiązania Rady były intrygi partii reakcyjnych przeciwko komunistom, którzy posiadali w Radzie większość mandatów.

Dnia 19 bm. odbyły się nowe wybory do Rady Miejskiej w Alais. Partia Komunistyczna ponownie zdobyła 14 mandatów, tj. tę samą ilość, jaką miała poprzednio.

### Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. 19 października odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zwołane na wniosek Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie „stosunków między Izraelem a państwami arabskimi”. Rada Bezpieczeństwa postanowiła wezwać do Nowego Jorku przewodniczącego Komitetu Rozjemczego ONZ w Palestynie generała Bennike i wysłuchać jego sprawozdania na temat sytuacji na pograniczu jordańsko-izraelskim.

### Strona amerykańska uniemożliwia akcję wyjaśniającą wśród jeńców wojennych

PEKIN. Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Haeosongu, iż dnia 17 bm. strona koreańska - chińska nie mogła prowadzić akcji wyjaśniającej wśród jeńców wojennych, ponieważ nastąpił przez stronę amerykańską agentów i kuomintangowców uniemożliwił te akcje.

Dnia 16 bm. strona koreańska - chińska powiadomiła Komitet Repatriacyjny Państw Neutralnych, że akcja wyjaśniająca będzie prowadzona w sektorach nr 48 i nr 51, gdyż jednak przedstawiciele strony koreańskiej - chińskiej 17 bm. rano przybyli do tych sektorów, agenci liemnanowscy i kuomintangowscy zamknęli jeńców w barakach i uniemożliwili im wysłuchanie wyjaśnień.

## Powiat Miastko zwołany z miarek i odsypów

W dniu wczorajszym powiat miasteczki jako drugi w województwie koszalińskim przekroczył 90 proc. planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Chłopi tego powiatu, którzy wykonali w pełni obowiązkowe dostawy zboża, tak jak chłopi powiatu bytowskiego, zostali zwolnieni od miarek i odsypów.

Do przekroczenia 90 proc. planu powiatowego przyczyniły się szczególnie gminy:

Barcino	97,0 proc. planu
Kępcice	93,4 proc. planu
Miastko-gmina	91,1 proc. planu
Kawcze	91,9 proc. planu

Wykonawstwo planu gorzej przedstawia się w takich gminach, jak:

Kielczygłowy	84,0 proc. planu
Łubno	87,0 proc. planu
Waldowo	87,5 proc. planu
Wolcza	88,4 proc. planu

O tym, że powiat miasteczki znalazł się obok bytowskiego w liczbie produjących nie tylko w naszym województwie, ale i w kraju i został zwolniony od miarek i odsypów, w dużej mierze zdecydował wysiłek aktywu powiatowego, a szczególnie gminnego i gromadzkiego z produjących w skupie gmin i gromad. Zdecydowała systematyczna, szeroka praca polityczna i organizacyjna, jaka Komitet Powiatowy partii prowadził wspólnie z aktywnym gromadzkim i gminnym.

Aktyw partyjny i społeczny skoncentrował w ostatnich dniach szczególną uwagę na gminach i gromadach najgorszych pod względem realizacji obowiązkowych dostaw zboża. Nasilono pracę polityczną w gminach Kielczygłowy i Łubno. Aktyw gminny i powiatowy postawił sobie zadanie podciągnąć te gminy do poziomu produjących. Nasilono równocześnie pracę ze spółdzielniami produkcyjnymi. W rezultacie już 10 spółdzielni produkcyjnych powiatu miastecznego wywiązało się całkowicie z obowiązków dostawy zboża, a 9 kończy dostawy.

Powiat miasteczki rywalizuje dziś poważnie z powiatem bytowskim o zajęcie zaszczytnego pierwszego miejsca w województwie.

Przekroczenie przez powiat miasteczki 90 proc. planu skupu zboża winno zmobilizować do zwiększenia pracy polityczno-świadomościowej nie tylko aktyw powiatu bytowskiego, ale i wszystkich powiatów naszego województwa, szczególnie tych, które poważnie zalegają ze skupem zboża, jak Stawno, Szczecinek, Wałcz i Złotów. Aktyw partyjny tych powiatów winien skorzystać z doświadczeń aktywu miastecznego i skupić uwagę szczególnie na tych gminach i gromadach, które mają największe zaległości. Przekroczenie przez powiat miasteczki 90 proc. rocznego planu to jeszcze jeden wymowny dowód realności planów.

### NIE PRZYJMOWAĆ ZATĘCHŁEGO ZBOŻA W PUNKTACH SKUPU

W powiecie szczecińskim w gminie Spora na punkt skupu w Nowym Wierchowiu chłop Leon Arnyńc przywiózł stęchłe zboże - 600 kg owsa i 350 kg mieszanki kłosowej. Fakt ten jest karygodny. W żadnym wypadku nie należy przyjmować w punktach skupu stęchłego zboża. Zboże takie nie tylko nie nadaje się do zużycia, ale może zepsuć inne, znajdujące się w magazynie.

## Wizyta przyjaźni radzieckich okrętów wojennych w Bułgarii

### Prezes Rady Ministrów przyjął ambasadora Rumunii

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w dniu 20 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce Constantina Nistora.

MOSKWA. Agencja TASS donosi, że 19 bm. do portu bułgarskiego Stalini przybyła z oficjalną wizytą przyjaźni grupa radzieckich okrętów wojennych pod dowództwem wiceadmirała W. Parchomienki.

Tysiące ludzi pracy powiatu marynarzy radzieckich na nabrzeżu i w położonym nad morzem parku. Wiceadmirał W. Parchomienko w towarzystwie grupy oficerów złożył wizytę dowódcy bułgarskiej Marynarki Wojennej oraz przewodniczącemu rady deputowanych ludu pracującego miasta Stalini.

### Statek PMH „Praca”



Statek Polskiej Marynarki Handlowej „Praca”, zatrzymany w dniu 4 bm. przez piratów czarna-kajszekowskich. Przeciwno brutalnej napaści na statek polski ostro zaprotestował Rząd PRL. Minister Spraw Zagr. Skrzyszewski, jak o tym donosiliśmy, wręczył notę protestacyjną ambasadorowi Stanów Zjednoczonych. (Foto - CAF).



Z obrad III Światowego Kongresu Związków Zawodowych

## Wszyscy postępowi ludzie na całym świecie gorąco sympatyzują z walką narodów kolonialnych o swe prawa polityczne i społeczne

WIEN. Na popołudniowym posiedzeniu III Światowego Kongresu Związków Zawodowych w dniu 19 bm. prowadzona była dyskusja nad referatem Ruslana Widżasstra na temat rozwoju związkowego w krajach kolonialnych i półkolonialnych.

Członek chińskiej delegacji związkowej Li Se-bo stwierdził, że narody chiński gorąco sympatyzuje z walką narodów kolonialnych o swe prawa polityczne i społeczne, ponieważ do czasu swego wyzwolenia żył w warunkach okrutnego ucisku, ciągłych wojen i głodu, narzuconych mu przez obcych imperialistów.

Przedstawiciel mas pracujących Costariki, Jose Melandez, oświadczył, że rzeczywistym gospodarzem w jego ojczyźnie jest amerykański monopol „United Fruit Company”. W rękach tego monopolu znajduje się 30 proc. ziemi uprawnej Costariki. Robotnicy tego koncernu otrzymują nędzne płace i żyją w okropnych warunkach. Melandez podkreśla jednak, że ruch robotniczy w Costarice organizuje się i dąży do jednolitego działania. Mimo sprzeciwu rozłamowych przywódców związkowych, w kraju przeprowadzane są strajki, w których biorą udział robotnicy różnych zawodów.

Delegat Konfederacji Pracy Krajów Ameryki Łacińskiej, Jose Morera, oświadczył, że poświęcenie sprawie rozwoju ruchu związkowego w krajach kolonialnych i półkolonialnych specjalnej debaty świadczą o szczególnej wadze, jaką przywiązuje SFZZ do tego problemu. Mówca zobowiązał ciężką sytuację mas pracujących w krajach Ameryki Łacińskiej wzrost drożyzny, bezrobocie i choroby. Na Kubie — oświadczył mówca — 500 tys. robotników przemysłu cukrowniczego zatrudnionych jest po 4-5 miesięcy w ciągu roku. W Urugwaju liczba bezrobotnych sięga 45 tys. W Porto-Rico około 170 tys. ludzi jest bez pracy. Następnie mówca stwierdził, że w latach 1952 i 1953 ruch strajkowy w Ameryce Łacińskiej wykazuje coraz większe nasilenie. Robotnicy walczą o poprawę warunków bytu i pracy, przeciwko redukcjom i uneruchomianiu przedsiębiorstw, o swe prawa polityczne i społeczne. Ponadto coraz częściej masy pracujące żądają nacjonalizacji podmiotów gospodarki narodowej i krajów przez wielkie monopole amerykańskie. Morera stwierdził, że w krajach Ameryki Łacińskiej należy jeszcze bardziej wzmożyć walkę o reformę rolną i o umocnienie sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem.

Z kolei przemawia Abdulla Hussein, przedstawiciel sryjskiego ruchu związkowego. Podkreśla on, że wydarzenia polityczne w Syrii odzwierciedlają sprzeczności między imperialistami amerykańskimi i angielskimi. Mówca stwierdził, że Syria jest stopniowo

przekształcana w bazę wojenną mocarstw imperialistycznych na środkowym wschodzie.

Delegat libańskich związków zawodowych Moumne oświadczył, że kraj jego jest opany przez obce monopole. Amerykanie konfiskują chłopom libańskim ziemię dla budowy lotnisk i rurociągów naftowych, zabraniają rybakom łowienia ryb w pobliżu portów, które są przez nich kontrolowane. Pod pozorem „pomocy” w ramach IV punktu programu Trumana, Amerykanie opowiadają najważniejsze pozycje ekonomiczne i polityczne w Libanie.

Jednakże — stwierdza Moumne — klasa robotnicza Libanu organizuje się i stopniowo wzmaga walkę przeciwko jarzmom imperialistów. Przewodząca ona wszystkim postępowym warstwom narodu w wal-

ce o wolność i niezależność Libanu.

Następny mówca, przedstawiciel robotników francuskich, Droire, powitał narody wyzwoleniczą walkę tych narodów, które zostały ujarzmione przez kolonizatorów francuskich. Francuska Powszechna Konfederacja Pracy — podkreśla Droire — popiera wszystkie żądania narodów krajów kolonialnych.

Tham Ngwe (Burma) stwierdził, że aczkolwiek w 1948 r. Burma została proklamowana państwem „niezależnym”, to jednak nadal pozostaje krajem półkolonialnym. Burma jest opany przez Amerykanów, którzy budują tam lotniska i bazy morskie, wtracając się w sprawy wewnętrzne Burmy. Równocześnie kapitał angielski ma monopolistyczne stanowisko w handlu zagranicznym i w systemie bankowym tego kraju. Masy pracujące Burmy — stwierdza w zakończeniu Ngwe — są przekonane, że obecny

Kongres umocni jedność i solidarność ludzi pracy na całym świecie i przyczynił się do dalszych sukcesów mas pracujących w walce o lepsze życie, niezależność, pokój i demokrację.

Następnie przemawiał delegat związków zawodowych Cypru — Ziartides. Stwierdził on, że masy pracujące Cypru zdają sobie sprawę z tego, czym jest ucisk kolonialny, ponieważ Cypr nadal pozostaje kolonią brytyjską. Mówca stwierdził, że ruch związkowy na Cyprze przeżył poważny kryzys, który jednak niedawno został przezwyciężony. Pod naciskiem dołów związkowych usunęli reakcyjnych przywódców i obecnie nie ma już rozłamu w ruchu związkowym Cypru. Ludność Cypru łączy swą walkę o prawa społeczne z walką o wyzwolenie narodowe tj. o zespolenie się z narodem greckim, z walką przeciwko imperialistycznym planom przekształcenia Cypru w bazę wojenną.

## „O niebezpieczeństwie zagrażającym Francji w związku z wskrzeszeniem hitlerowskiego Wehrmachtu”

MOSKWA, Dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł, w którym omawia niebezpieczeństwo, jakie zagraża Francji w związku z wskrzeszeniem hitlerowskiego „Wehrmachtu”.

Prasa zagraniczna — pisze „Prawda” — komentuje w dalszym ciągu podjętą przez premiera Wielkiej Brytanii Churchilla próbę wywarcia na Francję nacisku w celu zmuszenia jej do przyspieszenia ratyfikacji układu w sprawie utworzenia „armii europejskiej”.

Jak wiadomo, premier Churchill w swym przemówieniu wygłoszonym w Margate oświadczył m. in.: „Jeśli Francuzi nie zgodzą się na utworzenie europejskiej wspólnoty obronnej, to nie będziemy mieli innego rozsądnego wyjścia, oprócz znalezienia nowego sposobu przyłączenia niemieckich sił do sił zbrojnych sołuszniaków zachodnich w ramach paktu atlantyckiego”.

Tak więc — pisze „Prawda” — premier Wielkiej Brytanii wysunął wobec Francji ultimatywne żądanie, które nie pozostawia jej żadnego wyboru. W gruncie rzeczy Churchill oświadczył Francuzom: albo dokonacie ratyfikacji układu w sprawie utworzenia armii europejskiej i wówczas Niemcy zachodnie otrzymają „Wehrmacht” ubrany w mundury „europejskie”, albo nie dokonacie ratyfikacji tego układu i wówczas Niemcy zachodnie otrzymają „Wehrmacht” ubrany w mundury niemieckie.

Należy przypomnieć — pisze „Prawda” — że armia

europejska ma tak czy owak wchodzić w skład sił zbrojnych agresywnego paktu atlantyckiego. Jasne więc jest, że oświadczenie Churchilla nie pozostawia Francji żadnego wyboru. Premier brytyjski domaga się po prostu, aby Francja skapitulowała.

Trudno sobie przypomnieć — pisze dalej „Prawda” — aby w ostatnich latach prasa francuska była kiedykolwiek jednomyślna, jeśli chodzi o ocenę wypowiedzi któregośkolwiek z polityków zagranicznych. Tym jednak razem można stwierdzić stanowczo, że wszystkie dzienniki francuskie — poczynając od komunistycznych i kończąc na skrajnie reakcyjnych — zaprotestowały jak najenergiczniej przeciwko oświadczeniu Churchilla.

Prasa francuska podkreśla, że Churchill złożył swe oświadczenie w chwili, gdy parlament francuski przygotowuje się do dyskusji nad układem w sprawie armii europejskiej.

W związku z tym jeden z prawicowych deputowanych do Zgromadzenia Narodowego Philippe Barres oświadczył ironicznie:

„Nikt nie dawał Churchillowi pełnomocnictw do rządzenia Francją... powinniśmy sami zdecydować, czy chcemy popełnić samobójstwo...”

Przemówienie Churchilla — pisze „Prawda” — wywołało tym ostrzejszą reakcję we Francji, że premier brytyjski, mówiąc o planie utworzenia armii europejskiej, stwierdził, iż do armii tej należy włączyć „inne kontyngenty Niemców”, i że powitał on z radością „powrót” Niemiec zachodnich „do grona wielkich mocarstw”. W Paryżu zrozumiano to oświadczenie, jako dowód, że pewne angielskie koła polityczne chcą wrócić doś, gdy Francja stoi znow w obliczu zagrożenia ze strony militarystów niemieckich — do starej polityki brytyjskiej, której zasadą jest wyciąganie wszystkich możliwych korzyści z trudności, z jakimi borykają się kraje kontynentu europejskiego.

We Francji nie zapomniano, że w roku 1940, gdy została ona pokonana przez hordy hitlerowskie, rząd angielski czynił wszystko, co leżało w jego mocy, aby zagarnąć kolonie francuskie i objąć kontrolę nad francuską marynarką wojenną. Gdy się to nie udało, flota angielska

otrzymała rozkaz zatopienia okrętów francuskich znajdujących się w porcie Mers-el-Kebir w Afryce Północnej.

W związku z tym dziennik „Le Monde” pisał niedawno, że przemówienie Churchilla w Margate powinno przypomnieć wszystkim Francuzom rok 1940 i Mers-el-Kebir.

Francuscy mężowie stanu — pisze dalej „Prawda” — po drugiej wojnie światowej mówili wiele o solidarności angielsko-francuskiej, która miała zapewnić obu krajom bezpieczeństwo wobec ewentualnej groźby odrodzenia militarystów niemieckich. Francuzom wydawało się, że wydarzenia, które poprzedziły drugą wojnę światową i sam przebieg tej wojny powinny przyczynić się do oparcia stosunków między obu krajami w okresie powojennym na nowych podstawach.

Nadzieje te opierały się także na fakcie, że rządy Anglii i Francji były wraz z ZSRR i Stanami Zjednoczonymi sygnatariuszami układu poczdamskiego, który przewidywał odbudowę Niemiec, jako zjednoczonego, pokojowego i demokratycznego państwa, co byłoby doniosłym osiągnięciem w dziedzinie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

B. premier Francji Edouard Daladier podkreślał niedawno w artykule zatytułowanym „Churchill domaga się uzbrojenia Niemiec”, że Wielka Brytania chce zmusić Francję do przyłączenia się do europejskiej wspólnoty obronnej. Daladier wezwał wszystkich Francuzów, aby sprzeciwili się stanowczo remilitaryzacji Niemiec zachodnich i podkreślał, że trzeba zorganizować powszechną kampanię protestów przeciwko ratyfikacji przewidujących odrodzenie „Wehrmachtu”, układów z Bonn i Paryża. Naszym obowiązkiem — pisał Daladier — jest wyjaśnienie wszystkim Francuzom jak wielkie niebezpieczeństwo stanowią te układy.

Tego rodzaju wypowiedzi polityków francuskich — pisze w zakończeniu „Prawda” — dowodzą, że nie tylko najszersze rzesze narodu, lecz również niektóre koła burżuazyjne oceniają w należyty sposób stanowisko Churchilla. W obliczu prób wywarcia na Francję presji i zmuszenia jej do wyrażenia zgody na remilitaryzację Niemiec zachodnich jednoczą się najszersze warstwy społeczeństwa francuskiego, które zdają sobie sprawę, że wskrzeszenie „Wehrmachtu” hitlerowskiego stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju.

Przeciwko odradzającemu się militarystom i faszystom w Niemczech zach.



Na zakończenie tygodnia poświęconego pamięci ofiar wojny i faszystom odbyła się w Hamburgu demonstracja przeciwko remilitaryzacji i faszystacji Niemiec zachodnich. Na zdjęciu: fragment pochodu. Napis na transparentie głosi: „Przeciwko odradzającemu się militarystom i faszystom w Niemczech zachodnich.” (Foto - CAF).

## Wzrasta fala zobowiązań

(Dokończenie z 1 str.)

wyremontują młocarnie — marki „Agrostrój” do dnia 1 listopada. Kierowca ciężarowego wozu marki „Star 20” Stanisław Zurawski zobowiązuje się przejechać bez remontu 7 tys. kilometrów i zaoszczędzić na każdym 100 km dwa litry benzyny. Wezwał on wszystkich kierowców województwa koszalińskiego do podejmowania zobowiązań na dziennej i półdziennej realizacji.

**JUNACY Z 1192 BRYGADY ROLNEJ PO „SP” PRZYSPESZAJĄ WYKOPKI**

Do Czynu Październikowego włączają się również junacy brygad rolnych PO „SP” pra-

cujący przy wykopkach. Junacy 1192 Brygady Rolnej PO „SP” z Kiedzina w powiecie kolobrzewskim w swym liście do redakcji piszą, że zobowiązanie zespolone zostało podjęte na podstawie zobowiązań indywidualnych i całych plutonów. Junak Antoni Cieszyński np. zobowiązał się wykonywać dzień na normę przy wykopkach w 120 proc., a junak Marian Felge w 110 proc. Na podstawie zobowiązań indywidualnych podjęto zobowiązania plutonów. Pluton I np. zobowiązał się, że do końca wykopków będzie systematycznie wykonywał po 110 proc. dziennej normy. Taki sposób podejmowania zobowiązań daje gwarancje, że zobowiązanie brygady jest realne i będzie wykonane.

## Kary na kulałów złośliwie uchylających się od obowiązku dostawy zboża i rozpuszczających wrogie plotki

Realizację planów obowiązkowych dostaw w gminie Radgoszcz w pow. Dąbrowa Tarnowska, woj. krakowskiego, utrudniali tamtejsi kulaści, którzy złośliwie uchylali się od dostaw, a jednocześnie rozlewali wrogie plotki. Wskutek wrogiej roboty kulackiej, w gminie tej była poważnie opóźniona realizacja planów skupu. Również w gminie Szczucin wykonanie planu dostaw obowiązkowych hamowała robota kulałów i ich popleczników. Sytuacja zmieniła się dopiero

wtedy, gdy Prezydium PRN w Dąbrowie Tarnowskiej wysłało do tych gmin kolegiata orzekające.

W gminie Radgoszcz ukarani zostali wysokimi grzywnami za rozstawianie wrogich plotek i złośliwe wstrzymywanie się z dostawami zboża: Anna Łabuz i Stefan Dobrowolski. Ukarani również opornych kulałów w gminie Szczucin i Radgoszcz, co sprawiło, że do stawy zboża wydalenie wzrosło. W jednym tylko dniu zakupiono w tych gminach więcej zboża niż w ciągu poprzednich dwóch tygodni.

## Wokół incydentów w Terni

RZYM. Jak już donosiliśmy, robotnicy zakładów metalurgicznych w Terni ogłosili w sobotę 17 bm. 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko zwolnieniu przez dyrekcję z pracy 2.000 robotników tych zakładów.

Strajkujący i ich rodzinny utworzyli pochód, który skierował się na plac przed zarządem miejskim Terni. Policja brutalnie zaatakowała pochód. Między demonstrantami a policją doszło do starć, które trwały przeszło 3 godziny. Policja użyła bomb z gazami łzawiącymi, granatów ręcznych oraz broni palnej, raniąc wielu robotników. Czterech rannych musiano przewieźć do szpitala. Policja aresztowała kilkudziesięciu uczestników pochodu. Deputowani okręgu Terni z ramienia Partii Komunistycznej i Partii Socjalistycznej udali się do prefekta i złożyli protest przeciwko brutalnemu zachowaniu się policji oraz żądali zwolnienia aresztowanych.

## Zasłużona kara spotkała złodziei i szkólników gospodarczych

SZCZECIN. Przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie toczyła się ostatnio rozprawa w trybie doraźnym przeciw b. pracownikom sklepów „Spółnoty Pracy” w Szczecinie. Oskarżeni sprzedawca od października do grudnia ub. roku towar chłopom kontraktującym len i konopie, oszukiwali ich na marże, nie obliczali przysługującego im rabatu, pobierały wyższe ceny, a przez fałszowanie kwitów i rachunków przywłaszczali sobie uzyskane w ten sposób towary, odprzedając je spekulantom.

Biorąc pod uwagę szczególnie szkodliwy charakter ich działalności, Sąd skazał 5 kierowników sklepów: Gabrięłę Gapska, Marię Jaskulską, Kazimierza Orłowskiego i Beniamina Blumensztyka na karę po 7 lat więzienia, b. zastępcę kierownika sklepu Ignacego Walkowiaka na 6 lat oraz basera Zdzisława Jakubaszka na 5 lat więzienia.



W Ameryce Łacińskiej referendum w sprawie pokojowego uregulowania wszystkich spornych problemów międzynarodowych przybrało charakter masowy. Na zdjęciu: na ulicach Santiago w Chile licznie zebrana ludność bierze udział w referendum pokojowym. (Foto - CAF)



# Jak to jest z nieurodzajem i jego wpływem na skup?

...— Ja tam przed dostawami nie wykrecam sie. Rozumiem, ze robotnik, aby pracowal, musi jeść. Mam też dzieci w miescie — jedno na uniwersytecie, a drugie pracuje w Warszawie — jako technik budowlany. Wiem, ze dla nich to zboze daje. Ale widzi mi sie, ze wymiary sa troche za wysokie. Bo to nieurodzaj byl w tym roku, zyto marne obrodzilo, gorzej niz w zeszlym... To zdaje mi sie, ze trudno bedzie plan wykonac — pisze w liście do naszej redakcji obywatel Stanislaw Pawlowski.

A więc krótko mówiąc: plan dostaw jest za wysoki i, Waszym zdaniem, obywatelu Pawlowski, niewykonalny? — czy tak?

O tym, że w roku bieżącym słabiej niż w roku ubiegłym obrodziło żyto — mówię się po wsiach dość dużo.

Rzeczywiście — w wielu powiatach i gminach naszego województwa plon żyta z ha był przeciętnie o 2—3 kwintale mniejszy niż w roku ubiegłym. Nie ma też u nas powiatu i gminy, gdzie nie zwiększyły się plony zbóż jarych. Np. Stanisław Krawczuk z Dąbrowy, gmina Stefanino w powiecie sławieńskim zebrał w tym roku blisko 40 q owsa z ha. Zbieramy w tym roku wysokie plony okopowych — ziemniaków, buraków cukrowych i pastewnych. Przeciętny plon ziemniaków w naszym województwie jest wyższy ponad 50 q z hektara niż w roku 1951 i 1952. Spółdzielnia produkcyjna Zielona w rejonie POM Tychowo w powiecie białogardzkim nie zebrała w tym roku po 170 q ziemniaków z hektara na obszarze 10 ha, a na 7 ha nawet do — 220 q z ha, podczas gdy w zeszłym roku zebrała tu po niespełna 100 q z hektara.

— Cóż to ma do rzeczy — mówią niektórzy — to najwyżej łatwiej wykonać nam będzie skup ziemniaków, ale zboże?

Ma do rzeczy i to bardzo wiele. Obowiązkowe dostawy zboża obejmują jedynie część produkcji zboża i nie cała ilość zboża przeznaczona na sprzedaż. Pewną jego część chłop pozostawia na siew, na chleb dla siebie i swej rodziny oraz na żywienie bydła, trzody i koni. A przede wszystkim karmić domowe zwierzęta można również karmić nie tylko zbożem i jego przetworami, lecz również dobrze ziemniakami, burakami pastewnymi, zielonkami i kłuszkami sporządzonymi na jeście.

Jak wykazują doświadczenia rolników i badania naukowe, wartość odżywcza 1 kg zboża równa się mniej więcej wartości odżywczej 4—5 kg ziemniaków. Ponieważ jednak obszar zasiewu ziemniaków jest na ogół mniejszy od obszaru zajmowanego przez zboże, przeto trzeźna na pokrycie niedoboru 1 kwintala zboża z ha 10—12 q ziemniaków, zaś przy pionie żyta najmiej 0,2 q z ha — 20—25 kwintali ziemniaków. Wyżej zaś powiedzieliśmy o tym, że urodzaje w całym województwie są przeciętnie wyższe o 50 kwintali z ha. Słowem, niedobór żyta — równoważny jest przez wyższy urodzaj ziemniaków, które pomagają w wyżywieniu bydła.

— Mimo wszystko, zboża mam mało — słyszymy również w gromadach, to co wtedy robić? Jak się wywiązać z obowiązku dostaw?

I tu jest rozwiązanie: zgodnie z zarządzeniami Ministerstwa Skupu, obowiązkowe dostawy żyta można wykonać dostarczając zamienniki, np. pszenicę lub rośliny zakontraktowane, jak nasiona, warzywa itp. Np. za 100 kg zakontraktowanego i dostarczonego do punktu skupu grochu zalicza się na poczet planu 220 kg zboża, za 100 kg gryki — 250 kg zboża itp.

Tak więc, jak widzicie, obywatelu Pawlowski jest wiele możliwości wypełnienia dostaw, mimo niewątpliwie gor-

szego urodzaju żyta w niektórych powiatach, gminach i gromadach.

Państwo ludowe — to państwo, które umożliwiło jednemu Waszemu dziecku studia na uniwersytecie (a ile wyście sami mogli skończyć klasa pańskiej Polki?), drugiemu zaś dało naukę, dyplom technika budowlanego i dobrze płatną pracę w stolicy, (za ileście groszy dziennie żyli, ob. Pawlowski, przed wojną, ileście to razy byli przed wojną w Warszawie?), trzeciemu zaś — wszystkim ludziom pracy, troszcząc się o to, by nikomu nie działała się krzywda. Dlatego też — wie o tym dobrze każdy chłop — państwo udziela ulg, zmniejsza wymiary w zbożu tym gospodarzom, których pola nawiedziły klęski żywiołowe (jak np. grad), czy klęski losowe (choroba, śmierć w rodzinie), związane z tym wydatki), by tym samym ułatwić zagospodarowanie się w najkrótszym okresie i odzyskanie zachwianej chwilowo równowagi w gospodarstwie. Podobnie też przyznawane są ulgi tym gospodarstwom, gdzie rzeczywiście urodzaj był bardzo niski.

Toteż tegoroczne wymiary odbywały się na podstawie przybliżonych szacunków zbiorów i w Wasz zapewne działały także komisje. W wywiadzie udzielonym przez wiceprezesa Rady Ministrów towarzysza Gede, przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej zwraca on z całym naciskiem uwagę, że wymiary zostały obliczone na podstawie znajomości warunków terenowych, glebowych, zamożności gospodarstwa itp.

Plan skupu jest ustalony, tak, by zboża na chleb, na maki i kasze starczyło dla ludzi w mieście i na wsi aż do przyszłych zbiorów, by starczyło go dla hodowców na pasze sprzedawaną co roku przez państwo w postaci otrąb i sruły po niskich cenach. Dostawy ułożone są w ten sposób, że biedny sprzedaje najmniej, zamożniejszy więcej. Nie zapominalmy przy tym, że wielu małopolskich znaczne ilości chleba lub maki kupuje w spółdzielni. Oni

więc zainteresowani są najbardziej, by dostawy zostały wykonane w pełni, gdyż sami najbardziej z tego korzystają. A przecież korzyści, odnoszone przez chłopów dzięki obowiązkowym dostawom, nie ograniczają się tylko do tej taniej sruły, otrąb, czy kopowanego w spółdzielni chleba. Przecież w zamian za to zboże państwo daje Wam właśnie naukę i pracę dla Waszych dzieci, daje wsi szkoły, świetlice, buduje drogi, rozbudowuje przemysł w którym pracują setki tysięcy chłopów, dostarcza więc artykułów przemysłowych, prowadzi melioracje łąk, regulacje rzek itp. itp.

Zarówno w Polsce, jak i w innych krajach demokracji ludowej, czyni się obecnie wszystko, by dopomóc rolnictwu w jego dalszym rozwoju. I dlatego żadnemu obywatelowi nie wolno robić na przekór swemu państwu i zalegać z wypełnieniem swego najważniejszego obowiązku.

Tak więc, jeśli chcecie, obywatelu Pawlowski, a chcecie na pewno, by pomoc państwa była coraz to większa — trzeba zacząć od siebie samego i spełnić swój obowiązek.

Bożejczyście się uważnie w Waszej gromadzie: kto to najwięcej gada o nieurodzaju? Przypomnijcie sobie, obywatelu Pawlowski, kto to rok rocznie (niezależnie czy było dużo deszczów czy mało, wiele słonecznych dni czy też mało) błądoli na nieurodzaju wtedy, gdy trzeba państwu dostarczyć zboże, a własną, gdy ceny idą w górę — wzięcie je na rynek, by sprzedać po niskich cenach lub co gorsza — na przysłać jeść przywozi do magazynów zosłoneczną zawołczoną zboże?

Odpowiedź — kulak, spekulant. — Macie rację. Można by tu mówić o takim Dębickim z gromady Lebień, gmina Stara Dąbrowka w powiecie słupskim, który najgłośniej w gromadzie krzyczał, że „nie ma zboża”, że miał „słabe urodzaje” i zboża nie odstawił. A tymczasem omlócił około 80 q i schował w plewach, aby nim spekulować na wiosnę. Można by wspomnieć

o takim wrogu jak Korkus z gromady Witkowo, który usiłował sprzedać państwu na chleb dla robotników zboże zmieszane z pośladem i plewami.

Tak to „nie mają zboża” ci, którzy zawsze tak wiele gadają o nieurodzajach, gdy trzeba sprzedać państwu zboże na chleb dla ludzi pracy, gdy chodzi o to, by chłop polski uczestniczył w dziele budowania naszej siły i gospodarki, w budowaniu fabryk, szkół, kin, szpitali.

Kulak jest przebiegły i dlatego też na prawo i lewo powołuje o tym, że „w naszej całej gromadzie i gminie źle obrodziło”. Kulak chce mleć za sobą opinie gromady, śmieć teinle bowiem boi się osamotnienia. Wtedy bowiem jest koniec jego machinacji — musi wypełniać obowiązki pod presją opinii gromadzkiej.

Ale kulackie gadanie można i trzeba demaskować, tak jak dzieje się w setkach i tysiącach gromad.

O tym, że plan można całkowicie wykonać, świadczą fakty:

Powiat Bytów już dawno został zwolniony z młarek i odspów, wiele gromad i gmin wykonało swoje plany skupu. Co trzeci chłop w naszym województwie wypełnił już swój patriotyczny obowiązek wobec klasy robotniczej i w terminie wykonał swój plan w 100 proc.

I Wy, obywatelu Pawlowski, nie oglądajcie się na to, co mówi kulak. Zawsze będzie szybko zboże. A kulakowi odpowiadać. Demaskujcie go wraz z innymi małopolskimi i średniopolskimi. Pomagajcie aktywistom z Waszej gromady — partyjnym i bezpartyjnym — w demaskowaniu jego perfidnej roboty, zmuszcie go z całą gromadą do tego, by nie sabotował dostaw, by zboże sprzedał państwu.

Wtedy będziecie mleć czyste sumienie wobec Ojczyzny, wobec swych dzieci i siebie samego.

A to przecież jest najważniejsze.

(AS)

# Szkolenie zawodowe warunkiem zwiększenia wydajności pracy i zarobków

Zenonowi Leśniewskiemu zdarzył się wypadek podczas pracy. Nieumiejętnie obchodząc się ze skrzynką do cementowania przy hartowaniu stali, spowodował wybuch, który poparzył mu twarz. Leśniewski długo zastanawiał się nad powodem wybuchu i dopiero podczas szkolenia zawodowego poznał przyczynę awarii.

To prawda, że Leśniewski od dawna pracuje przy hartowaniu stali i posiada w tym kierunku dużą praktykę. Ale odczuwał on brak wiadomości teoretycznych. Podobne braki mieli nie tylko towarzysze pracujący przy hartowaniu, lecz również spawacze, mechanicy i większość załogi Słupskich Zakładów Sprzętu Okrętowego. Stan taki ujemnie wpływał na podniesienie wydajności pracy i był jedną z przyczyn stosunkowo niskich zarobków poszczególnych pracowników. Aby usunąć te niedociągnięcia, rada zakładowa zorganizowała w końcu sierpnia br. szkolenie zawodowe.

Początkowo na szkolenie uczęszczało 23 pracowników z różnych działów, pogłębiając swą wiedzę z dziedziny technologii metali, fizyki i maszynoznawstwa, organizacji przedsiębiorstw, materiałoznawstwa itd. Ale już w krótkim czasie prawie połowa słuchaczy zrezygnowała ze szkolenia z różnych przyczyn. Najważniejszym jednak powodem był brak należytej opieki i pracy polityczno-uwspalniającej wśród słuchaczy. Towarzysze z rady zakładowej i egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej za mało rozmawiali ze słuchaczami opuszczającymi wykłady. Niedostatecznie wyjaśniano im, że poprzez podnoszenie swych kwalifikacji zawodowych można usprawnić pracę, zwiększyć jej wydajność, awansować i podnieść swoje zarobki.

O tym, ile korzyści przynosi szkolenie nawet pracownikom z pewnym wykształceniem fachowym, mówi ślusarz Feliks Kondy, absolwent szkoły przemysłowej:

— Aby podołać zadaniom, jakie stoją przed naszym rozbudowującym się przemysłem, nie wystarczy poprzestać na tym, czego człowiek nauczył się w szkole. Wraz z rozwojem techniki musimy poznawać nowe jej metody, by nie pozostać w tyle. Właśnie na wykładach naszego szkolenia poznałem wiele nowych metod rzemieślniczych, które zastosowane w praktyce, pozwolą mi lepiej i wydajniej pracować.

Spawacz Jan Drużdż stwierdza, że wiadomości uzyskane na wykładach, pozwalają mu lepiej pracować przy spawaniu.

Jak prowadzone jest szkolenie w SZSO?

W niedużej, lecz estetycznej urzędzonej świetlicy siedzi grupa robotników, słuchając z zainteresowaniem wykładu inżyniera Hieronima Paradzińskiego na temat hartowania stali. Wykład poparty rysunkiem kreślonym na tablicy wprawną ręką tow. Paradzińskiego, w dużym stopniu ułatwia słuchaczom przyswojenie materiału.

Po zajęciach kilka pytań dla utrwalenia wiadomości i płynne odpowiedzi ślusarza Feliksa Laskusa świadczą, że wykład był przeprowadzony w sposób zrozumiały i przystępny.

Podane przykłady wyraźnie mówią, że szkolenie zawodowe robotników SZSO jest konieczne i winno spotkać się z należytym zrozumieniem wśród całej załogi, a przede wszystkim wśród towarzyszy z rady zakładowej i organizacji partyjnej. Nic nie stoi na przeszkodzie do podniesienia frekwencji na szkoleniu. Trzeba jednak rozszerzyć pracę polityczno-uwspalniającą wśród załogi. Trzeba, by towarzysze partyjni na konkretnych przykładach wyjaśniali załozce konieczność pogłębiania wiadomości zawodowych i tłumaczyli, jakie stąd powstają korzyści dla zakładu pracy, dla poszczególnych pracowników i dla całej naszej ludowej ojczyzny.

AL. KACZOROWSKI

# U DZIEWCZĄT Z „SP”

PRACOWITY jest dzień dziewcząt z 248 Brygady „Służba Polsce”. O godzinie 6.30 już są po apelu i po śniadaniu i trudno by je znaleźć w zabudowaniach gospodarczych PGR-u Borucino. Chcesz je zobaczyć, przekonaj się jak pracują, musisz iść na pola PGR-u, gdzie od kilkunaśtu dni trwa wykopki.

Junaczki z 248 Brygady pracują w Borucinie od 1 września. Przed nimi były tu i inne Brygady SP, ale o żadnej z nich ludzie z PGR i kierownictwo gospodarstwa nie mówią z takim uznaniem jak o tych 74 dziewczętach ze wsi rzeszowskiej.

Powody do zadowolenia są nie tylko fakty. Czy przy zakończeniu żniw, czy przy omłotach, czy wreszcie przy wykopkach rzeszowlanki pokazywały, że pracować umieją i mają wiele zapali. Normy swoje systematycznie przekraczały. Aby przedterminowo zakończyć wykopki podjęły liczne zobowiązania, które w pełni wykonały.

Zadną z nich nie chce być gorsza od Michaliny Biesiadek, czy Nazy Mieluskiej, które wykonały po 285 proc. normy. Wprawdzie nie wszystkie jeszcze potrafią tak pracować, ale Lucyna Sikora, Helena Lasota, Czesława Czernik, a z nimi wiele innych „dołagają” już 250 procent i ambicją też jest dorównać i prześcignąć produkujące koleżanki.

Przytęchalśmy tu pomagając — mówią dziewczęta — więc pracujemy tak, aby być z nas pożytek, żebyśmy mogły sobie pozwolić, że nasza praca mocno przyczyniła się do szybkiego przeprowadzenia omłotów i wykopki, i że również dzięki naszemu wysiłkowi ludzie pracy, nasi bracia i siostry uczący

się i pracujący w miastach do brze będą zaopatrzeni w chleb i ziemniaki.

Kierownictwo łąk i załozę gospodarstwa cechuje zycielny stosunek i troska o codzienne sprawy junaczek. Zapewniają im wygodne pomieszczenia, świetlice zaopatrzone w grzy i książki, dobra kuchnia, o której dziewczęta mówią, że jest „taką”. (W tym miejscu następuje odpowiednie ugięcie ręki w łokciu).

O tej opiece i stosunku kierownictwa PGR dobrze świadczą fakty, że do dziś pracuje tu kilka dziewcząt z pierwszego turnusu „SP”, który przebywał w Borucinie jeszcze w maju. Spodzobało im się niewyobrażalnie i gospodarstwo i ludzie, toteż pozostały chętnie na dłużej.

Pracowity jest dzień Junaczek 248 Brygady. A po pracy — zasłużony odpoczynek. Jest on zorganizowany i każda Junaczka wybiera sobie takie zajęcia, jakie jej najlepiej odpowiadają. Jedne woja zbiorów, czytanie, inne naukę tańców, jeszcze inne zaś ćwiczenia fizyczne. Dwa razy w tygodniu odbywa się szkolenie. Dziewczęta robią gazetki ścienne, urządzają prasówki...

A właśnie prasówki. Niekiedy nie mogą się odbywać regularnie, bo do Borucina gazety przychodzi z opóźnieniem. Raz na tydzień, a czasem i rzadziej, Władze pocztowe i PPK „Ruch” w Szczecinku zabrały się niewatpliwie za sprawę. Jest chyba dostatecznie ważna i pilna.

Zależ światłocowych jest dużo, a wszystkie ciekawe. Nie

raz chciałoby się dłużej postędyć, ale dowódca Brygady Danuta Antosik jest pod tym względem nieublagana. O znaczeniu godnie junaczki musza spać. Jutro przecież czeka ich nowy dzień wypełniony pracą, nauką i rozrywką.

Kierownik gospodarstwa PGR Nowy Dwór (zespół Łotyń) Talon zwykły mawiał, że: „te z „SP” przysłały mi po to, żeby tu roboty, a rosza to go nie obchodzi”. W miarę jak elokwencja kierownika stawała się coraz płynniejsza pod wpływem alkoholu, coraz bardziej „wykwintne” i „delikatne” stawały się również określenia, którym obdarzał junaczki z 246 Brygady „SP”.

I trzeba przyznać, że kierownik postępował konsekwentnie i twardo realizował swe słowa. Zarówno, gdy znajdował się w stanie trzeźwym, co u niego było wręcz niemożliwe, jak i wtedy, gdy chwiał się krokiem i podniesiony ton kazaly przypuszczalnie goła co innego. Nie obchodziły go potrzeby junaczek, nie troszczył się o zapewnienie im odpowiedniego pomieszczenia, dobrej kuchni, systematycznie odmawiał uwzględnienia wszelkich ich próśb i życzeń, nawet tych najbliższych — o kontynuację w celu przywiezienia co jakiś czas listów i gazet z poczty.

Rzeszowlanki (bo dziewczęta 246 Brygady także pochodzą ze wsi rzeszowskiej) nie zniechęciły się jednak do pracy, bo przecież większość z nich, to ZMP-ówki.

Robotnicy widząc, że Junacz

kom robiła palił się w rękach, zczłwile spieszyli im z pomocą i rada. Dziewczęta znalazły również opiekę w dyrekcji zespołu Łotyń, w Komitecie Zespołowym partii i Zarządzie Zespołowym ZMP.

Kierownik Talon słusznie został usunięty z gospodarstwa, a nowy kierownik — członek partii — zdażył już zdobyć sobie uznanie i zaufanie Junaczek i pracowników PGR-u.

Brygada potrafiła nie tylko walczyć o należne sobie prawa. Potrafiła również dobrze pracować. Dość powiedzieć, że średnie wykonanie normy wynosi 180 proc., a Junaczki i dowódca Brygady Irena Łosik bynajmniej nie są jeszcze z tego zadowolone. Możemy lepiej pracować, tak, jak i pluton, który wykonuje 240 proc. normy, jak Maria Pyzik i 6 innych przodowniczy prac z II plutonu — stwierdzają dziewczęta — i z każdym dniem zwiększają swoje wysiłki.

Cała Brygada na osobnym zebraniu zobowiązała się do pracować dodatkowo 4 niedziele, a ponadto zarobione przeznaczyć na budowę Warszawy. Junaczki zobowiązały się też do wykopki w Nowym Dworze zakoficzone zostaną szybko i niż w innych gospodarstwach zespołu. Tak pracować dla swojej ludowej ojczyzny uczy je partia, organizacja ZMP-owska.

O tym, że jest to produkująca Brygada można przekonać się nie tylko ze statystyki wykonywanych norm. Wystarczy, że wejdziesz do budynku,

który zajmują. Wszystko tu ładnie od czystości. Sale sypialne, łazienka, świetlica pięknie udekorowana, na ścianach leżą gazetki ścienne, hasła, emblematy.

A po pracy ruch i gwar wypełnia mury dawnego junkierskiego pałacyku. W jednej sali coś chóru, w drugiej zespół taneczny, w trzeciej dramatyczny, a w czwartej zespół redakcyjny gazetki. Za oknem warczą motory — to kurs motorowy rozpoczyna naukę.

Zespoły artystyczne 246 Brygady znane są już w okolicy. Dziewczęta dały dotychczas 4 występy i w dalszym ciągu przygotowują nowe.

Czasami wesoły gwar i ruch ustępuje miejsca skupionej ciszy. Tak jest i dzisiaj. Kilkadziesiąt skupionych dziewczęcych twarzy z uwagą wpatruje się w prelektentkę, która omawia proces kłaczmarka, oświadczenie Prezydium Rządu i deklarację episkopatu. Skończyła. Padła pytanie, proszę o wyjaśnienie, nawlazuje się żywa dyskusja.

Słusznie postąpił sąd skazujący Kaczmarka. Religii nie wolno wykorzystywać przeciwko naszemu państwu — przeciwko nam — mówią dziewczęta. Nie dopuścimy, aby nasi wroźowie dzielili sztucznie nas, pracujących dla dobra ludowej ojczyzny, na wierzających i niewierzających.

Dyskusja trwa długo. A potem jeszcze dłużej, do samego udania się na spoczynek koleżeńskie rozmowy. Wreszcie zapada cisza. Rano rozpoczęła się dla 246 Brygady nowy dzień ofiarnej pracy. Pracy, która pomaga leniej zagospodarować naszą Ziemię Koszalińską, wzmocnić siłę Ludowej Polski.

ANDRZEJ CZECHOWICZ



# Aby powiat szczecinecki w pełni zrealizował plan skupu zboża

Powiat szczecinecki wykonał do tej pory zaledwie około 55 proc. rocznego planu skupu zboża. Realizacja planowych dostaw wymaga więc większego nasilenia pracy agitacyjnej i to nie tylko ze strony aktywnego powiatowego i gminnego, ale przede wszystkim aktywnego gromadzkiego.

W powiecie szczecineckim nie brak świadomych chłopów-patriotów rozumiejących, że „plan jest prawem niezłomnym” nie tylko dla robotników, dzięki którym wieś coraz lepiej zaopatrywana jest w artykuły przemysłowe — ale jest on także prawem niezłomnym dla chłopów — sojusznika klasy robotniczej. Chłopi ci rozumieją także, że niewykonanie chłopskich zobowiązań jest naruszeniem podstaw sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wieś szczecinecka dumna jest z takich chłopów-patriotów, jak np. Szczepan Kozłowski z gromady Wielano-

wo w gminie Krosino, który wykonał już z nadwyżką swój plan dostawy zboża, co miesiąc — również z nadwyżką — dostarcza mleko, zrealizował plan dostawy żywca i ziemniaków, uregulował całkowicie podatek gruntowy. Józef Zięba ze Sniadowa w gminie Krąg dostarczył 1405 kg zboża zamiast planowanych 1230 kilogramów, a zamiast 170 l mleka dostarcza co miesiąc 350 litrów. Podobnych przykładów można by przytoczyć wiele. Są jednak niestety i tacy chłopcy, którzy ulegają podszeptom wroga, zapominając o swoich obowiązkach jako obywateli państwa ludowego i nie wykonują planów obowiązkowych dostaw, działając w ten sposób na szkodę chłopstwa pracującego i klasy robotniczej.

Do takich należą: Bolesław Kozłowski ze Sniadowa, Karol Ostrowski z gromady Jelonek w gminie Krąg i inni.

Plan skupu zboża został ob-

liczony w ten sposób, że zaspokaja on rzeczywiste potrzeby naszej gospodarki ogólnonarodowej: każdy kilogram ziarna ma swoje pokrycie w zapotrzebowaniu. Plan musi być więc wykonany. Obowiązkowe dostawy obejmują tylko część chłopskiego zboża towarowego, po odliczeniu ilości niezbędnej na pokrycie potrzeb własnych, a więc na wyżywienie swojej rodziny, paszę dla inwentarza i na siew. Najlepszym zresztą dowodem tego jest fakt, że do tej pory większość chłopów i większość gromad plan ten zrealizowała już w całości.

Trzeba więc, aby ci przodujący chłopcy, którzy w pełni wykonali swoje obowiązki wobec ojczyzny, wzięli jak najbardziej czynny udział w walce o całkowitą realizację planu dostaw. Trzeba, aby ci chłopcy byli bojowymi agitatorami pełnej realizacji planu, uświadamiali swoich ocłagających się sąsiadów o politycznym i gospodarczym znaczeniu obowiązkowych dostaw, byli inicjatorami i współorganizatorami dostaw zbiorowych. Zboże popłynie potokiem, skoro wszyscy małorolni i średniorolni chłopcy zdadzą sobie sprawę, że realizując wyznaczone im obowiązki wobec klasy robotniczej, stają w szeregach budowniczych Polski socjalistycznej, a więc budują również swoją i swoich dzieci szczęśliwą przyszłość.

Jeżeli aktywni powiatowi i gminni oprze się w swej pracy na tych szerokich masach przodujących chłopów, członków partii, ZSL i bezpartyjnych, jeżeli włącznie ich do pracy agitacyjnej i przy ich pomocy odizoluje kulak i spekulanta od wpływu na gromadę, zadania, jakie przed pracującym chłopstwem stawia rząd robotniczo-chłopski, zostaną z honorem wykonane.

Z drugiej zaś strony potrzebna jest większa opieka, pomoc i kontrola ze strony rad narodowych i instancji partyjnych nad pracą instytucji bezpośrednio zaangażowanych w skupie zboża. Chodzi tu przede wszystkim o sprawne działanie punktów skupu oraz o polepszenie pracy aparatu MS w powiecie szczecineckim. Sprawne funkcjonowanie delegatur MS ma poważne znaczenie dla wykonawstwa planu dostaw. Prowadzenie przez nie na bieżąco ewidencji przyczynia się do dokładnego rozeznania aktualnej sytuacji, co pozwala na odpowiednie nasilenie pracy propagandowej na

najtrudniejszym terenie. Z drugiej strony bieżące rejestrowanie wpływów zboża i innych dostaw przez poszczególne gospodarstwa daje możliwość szybszego reagowania na fakty opieszałości i oporu.

Tymczasem w powiecie szczecineckim nie ma dokładnego rozeznania sytuacji, właśnie na skutek złej pracy aparatu MS. Meldunki i raporty dziennie są sporządzane niedbale i chaotycznie, a cyfry wpływów często bierze się „z powietrza”.

Uzdrowienie stosunków w szczecineckiej delegaturze MS jest więc pilnym zadaniem. Trzeba zdecydowanie skończyć z dotychczasowym bałaganarstwem i co najmniej dzielnymi praktykami kierownika delegatury MS w Szczecinku, Franciszka Kowalczyka. Obecnie — w okresie największego natężenia walki o wykonanie planu skupu zboża i ziemniaków, ob. Kowalczyk ściągnął z terenu delegatury gminnych MS na jakżeś rzekomo szkolenie. Piszemy „rzekomo szkolenie”, gdyż Delegatura Wojewódzka MS nie zalecała przeprowadzenia takiego szkolenia.

Prezydium PRN w Szczecinku, odpowiedzialne za prawidłową realizację planów skupu zboża winno samokrytycznie przeanalizować swoją dotychczasową pracę na tym odcinku i wyciągnąć właściwe wnioski.

(Wg korespondencji BK)

## Z życia partii

### W odpowiedzi na krytykę

Na artykuł pt. „Aby instruktor partyjny sprostał swoim danym” otrzymaliśmy odpowiedź od I sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR w Słupsku, tow. Karaluna. Czytamy w niej m. in.:

Artykuł ten został przerobiony na odprawie pracowników KP. Dvskusia wykazała, że instruktor w naszym Komitecie nierzadko nie był otoczony należyta opieką przez kierownictwo i nie zawsze otrzymywał właściwe i wyczerpujące nastawienie. Przede wszystkim brak było systematycznej kontroli wykonania zadań przez instruktorów.

Artykuł pomógł nam zmienił ten stan. Obecnie Instruktorzy wyjeżdżając w teren są zapoznawani wszechstronnie z materiałami dotyczącymi danej sytuacji — mają więc leży rozeznanie. Wracający z pobytu w terenie instruktor dziel się swymi spostrzeżeniami i uwagami z sekretarzem KP i wspólnie omawiają oni pracę KG, czy organizacji partyjnej, co pozwala wyciągnąć odpowiedzialnie wnioski i przedsięwziąć kroki w celu ulepszenia pracy partyjnej.

Aby wzrastał poziom polityczny i ideologiczny przygotowawczy instruktorów prowadzi się systematycznie ich szkolenie.

Sekretarze KP przeprowadzają rozmowy indywidualne

z pracownikami aparatu na temat ich trudności w pracy, warunków osobistych itp.

### Rozwija się walka o jakość pieczywa

Krajowa narada piekarnicza, która odbyła się niedawno w Warszawie wskazała źródła istniejących jeszcze niedociągnięć w naszym piekarnictwie, zapoczątkowując jednocześnie stałą walkę o podniesienie jakości pieczywa i o usprawnienie jego dostaw do sklepów.

Nad jak najszybszym wprowadzeniem w życie uchwał i wniosków krajowej narady radzą obecnie pracownicy piekarnictwa w okręgach i zespolach. Już na pierwszych tego rodzaju naradach w Słalino, Szczecinie i Gdańsku uznano w pełni słuszność krytyki przeprowadzonej na naradzie ogólnokrajowej i obalono twierdzenie, jakoby powodem zdarzającej się złej jakości pieczywa była nieodpowiednia mąka, gorsze gatunki dostarczanego piekarniom węgla itp. Podkreślano natomiast, że w naszym piekarnictwie, przekazującym się z rzemiosła w poważny przemysł, potrzebni są wykwalifikowani pracownicy, umiejący się postępować m. in. zmechanizowanym sprzętem. Przyczyną niedostatecznej jakości pieczywa jest przede wszystkim nieprzestrzeganie ustalonych receptur i przepisów technologicznych. Także niewłaściwa praca kontroli technicznej ograniczającej się niejednokrotnie wyłącznie do rejestrowania faktów brakoróbstwa, wpływa ujemnie na jakość chleba i butek.

## List otwarty do młodzieży POM Wiekowo

### Być zetempowcem — to znaczy przodować w pracy

Są w waszym POM-ie Wiekowo przodujące brygady traktorowe. Brygady te, jak np. tow. Żyła z Kowalewic, spółdzielcy cenią i szanują za dużą pomoc w uprawie roli. Większość spółdzielni produkcyjnych rości jednak słuszne pretensje do waszego POM-u, narzekając na mało wydajną i słabą jakościowo pomoc maszynową w ich pracach polowych.

Gdyby każdy traktorzysta we wszystkich waszych brygadach wykonywał i przekraczał dzienne normy, przedłużał żywotność swego ciągnika i oszczędzał paliwo i gdyby dbał o jakość upraw, to spółdzielcze pola przynosiłyby wyższe urodzaje, a spółdzielnie wiekowskiego rejonu byłyby zamożniejsze, a i traktorzyści zarabialiby znacznie więcej.

Czemu więc wasi traktorzyści nie są przodującymi bojownikami o wysokie plony spółdzielcze? Czemu traktorzysta Nogulski pozostawia ciągnik pomocnikowi, a sam jedzie do Sławna pić wódkę? Czemu Pawełek i Roszczyk pokrywają orzą poza spółdzielni, czemu Reperowicz używa ciągnika do przejazdów? Czemu większość traktorzystów nie wykonuje swych norm dziennych i dekadowych?

Bo organizacja zetempowska nie uświadomiła tych traktorzystów, że ich robota to trudna i zaszczytna praca, że traktor to potężny oręż w walce o wysokie urodzaje, o zamożność spółdzielni, o dostatek żywności dla miast i wsi całej Ojczyzny, że traktor to „czołg pokoju”. Bo organizacja zetempowska nie zatroszczyła się o rozwój ruchu spółzawodnictwa, nie wyjaśniła młodym traktorzystom celów i korzyści — politycznych i gospodarczych, płynących ze spółzawodnictwa w orkach zimowych, zainicjowanego przez Alojzego Karankowskiego z PGR Oparno.

I dlatego tylko o nielicznych traktorzystach, takich jak o Janie Kulce, Władysławie Marciniaku, Zenonie Szulczyku, Arkadiuszu Kmieciku i Władysławie Białym, można śmiało powiedzieć: Zetempowiec — przodownik pracy.

Na ostatniej naradzie zetempowskiej, oceniając pracę swojej organizacji w świetle czwarcych obrad XII Plenum ZG ZMP słusznie stwierdziliście, że niedostateczne rozwinięcie pracy politycznej i ruchu spółzawodnictwa zadecydowało o słabej pracy zawodowej i społecznej młodzieży, stanowiącej większość załogi. Słusznie też postanowiliście „wzmocnić pracę polityczno-uświadamiającą i ruch spółzawodnictwa w szeregach młodzieży”. Jednakże nie zastanowiliście się dogłębnie co i jak zrobić konkretnie w tej sprawie.

Jak podnieść na wyższy poziom zetempowską pracę polityczną wśród młodzieży? — Decyduje o tym codzienna praca polityczna organizacji zetempowskiej i jej każdego członka z ogółem młodzieży. Szeroka praca polityczna to m. in. regularne czytanie prasy, wspólne omawianie aktualnej sytu-

acji politycznej na arenie międzynarodowej i w kraju, czytanie odpowiedniej literatury pięknej, systematyczne przeprowadzanie zetempowskich zebrania, krytyczne i samokrytyczne ocenianie na nich społecznej i zawodowej pracy młodzieży oraz wyszukiwanie rezerw produkcyjnych i możliwości usprawnienia i polepszenia waszej pracy. Każdy zetempowiec stanie się aktywnym członkiem koła, jeśli brać będzie systematycznie udział w pracy organizacji, jeśli będzie otrzymywał i wykonywał polecenia organizacyjne.

Konieczne jest uaktywnienie grup partyjno-zetempowskich. Grupy te zostały powołane celem umożliwienia wszystkim traktorzystom pracującym w terenie brania udziału w codziennej pracy politycznej, podnoszenia poziomu swej świadomości, celem owocniejszego oddziaływania politycznego na członków i młodzież spółdzielni produkcyjnych. Systematyczna i żywa działalność grup partyjno-zetempowskich, to pierwszy i zasadniczy warunek wzmocnienia pracy politycznej waszej organizacji zetempowskiej wśród traktorzystów i pozostałej młodzieży.

Wyrazem wzmocnienia pracy polityczno-uświadamiającej będzie zapoznanie przez grupy partyjno-zetempowskie wszystkich traktorzystów z apelem Alojzego Karankowskiego i przekonanie ich o potrzebie wzięcia udziału w tym patriotycznym spółzawodnictwie, w walce o wysokie urodzaje na Ziemi Koszalińskiej.

Pracę organizacji ZMP, szczególnie grup partyjno-zetempowskich mierzy się również i ich serdeczną troską o nieustanne usprawnianie organizacji pracy brygad traktorowych, o unowocześnianie wyników i metod pracy przodowników, o podciąganie do ich poziomu pozostałych traktorzystów, wreszcie o stałą poprawę warunków bytowych pracującej młodzieży, o rozwój życia świetlicowego i sportowego.

Za niedostateczną pracę zawodową i społeczno-polityczną młodzieży, za brak systematycznej i aktywnej działalności organizacji zetempowskiej ponosi winę nie tylko sama młodzież zetempowska. Organizacja partyjna, wydział polityczny i rada zakładowa POM nie zatroszczyły się serdecznie o swą młodzież, nie pomagały organizacji ZMP-owskiej w jej pracy polityczno-wychowawczej wśród pomowskich i spółdzielczej młodzieży.

W waszym POM-ie praca polityczno-wychowawcza tką organizacji partyjnej jak i jej pomocnika, koła ZPM wymaga natychmiastowej poprawy. Tylko bowiem systematyczna i aleboka praca polityczna, przeprowadzona z troską zaspokojenia osobistych potrzeb ludzi, zagwarantuje pełne sukcesy gospodarcze i polityczne.

ALEKSANDER GAWRYSIAK  
instr. Wydz. Politycznego Ekspozytury Okręgowej POM w Koszalinie

**Rozwój gospodarki narodowej Z S R R**

**WZROST GLOBALNEJ PRODUKCJI CAŁEGO PRZEMYSŁU**

**110**

**100**

1952 1953

**I PÓKROCZE**

(wskaznik)

## Nowe książki rolnicze

Niełatwa jest praca agromomów na Zauralu. Specyfika klimatu — susze w pierwszej połowie lata i nadmierne opady w drugiej — wymagają uprawy specjalnych odmian pszenicy jarej. Takich odmian, które wysiane wcześniej miały by powolny wzrost w pierwszym okresie wegetacji, natomiast w drugim okresie (lipcu i sierpniu) mogłyby należycie wykorzystywać wody deszczowe i szybko dojrzewać.

Nowe odmiany pszenicy jarej, dostosowanej do klimatu i warunków glebowych Zauralu, poświęcił wiele lat pracy znany dział w całym Związku Radzieckim kołchoznik, uczony T. Malcew.

Każdego wiosną na polach do świadczalnych kołchozów „Nakazy Lenina” wyrastały coraz to nowe gatunki pszenicy. Próbowano i obserwacjom poddano ponad 400 odmian. Wytwarzała, systematyczna praca Malcewa przyniosła wreszcie oczekiwane wyniki. Wyhodowano nową odmianę pszenicy jarej, do stosowania do warunków zauralskich. Pszenicę tę nazwano „Militurum 553”.

Ulepszenie pszenicy jarej „Militurum 553” jest zaledwie fragmentem prac i doświadczeń wybitnego praktyka. O

życiu T. Malcewa, o jego niezwykle ciekawych i skutecznych metodach walki z chwastami, o stosowaniu specjalnego płodozmianu czy doborze najlepszych odmian dowiedzieć się można z wydanej ostatnio przez Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne książki I. Milawskiego „Kołchoznik — uczony T. Malcew”. Żywo i przystępnie napisana publikacja nie tylko zbliżyła do polskich czytelników postać wybitnego radzieckiego praktyka, nie tylko informuje o jego pracach, ale na konkretnych przykładach wskazuje konieczność oparcia pracy na roli na nowych, naukowych metodach, udowodnia, że zwycięstwo w walce o wysokie urodzaje zależy w ogromnej mierze od ścisłego zespolenia codziennej praktyki z twórczą myślą naukową.

Ten sam cel, który przyświeca pracom T. Malcewa, zwiększenie plonów i dostarczenie społeczeństwu coraz większej ilości produktów rolnych, wytyczyli sobie również kołchoznicy z podmoskiewskiego kołchozu imienia Zdanowa. Ich życie, prace i sukcesy opisuje W. Dmitrijew w książce „Kołchoz imienia Zdanowa”.

Nie łatwo jest otrzymać tytuł przodującego kołchozu, nie łatwo jest gospodarzyć na ponad 1.977 hektarach ziemi, ale ofiarą, pełną zapału, kolektywną pracą, oparciem jej na właściwej organizacji i najnowszych metodach naukowych daje piękne wyniki. Świadczy o tym historia kołchozu im. Zdanowa, świadczą o tym jego wysokie urodzaje: 31,4 q pszenki ozimej, 31,7 q żyta ozimego, 31,1 q owsa, 280,8 q ziemniaków z hektara.

Publikacja „Kołchoz im. Zdanowa” zawiera wiele niezwykle pouczającego i ciekawego materiału. Dokładne opisy metod poszczególnych upraw, ciekawe dane, dotyczące organizacji pracy i norm wydajności, prace nad tworzeniem i realizacją długofalowego planu rozwoju gospodarstwa przyniosła polskim czytelnikom wiele cennych wiadomości, pomoże przy rozwiązaniu niejednego trudnego problemu, zwróci uwagę na dotychczasowe błędy i niedopatrzenia. Wartość książki podnoszą jeszcze interesujące ilustracje, wykresy i tabelki statystyczne.

(L. O.)



## Dzień Koszalina

### Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR w Koszalinie zawiadomił, że w dniu 22 bm. o godz. 18 odbędzie się odprawa prelegentów KM.

Komitet Miejski PZPR w Koszalinie Wydz. Propagandy zawiadomił, że w dniu 24 bm. o godz. 14 w szkole nr 1 odbędzie się narada agitatorów z miasta Koszalina.

### Wystawa

W dniach od 12.X.53 r. do 26.X.53 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR jest otwarta wystawa, poświęcona Seledzi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Wystawę zorganizowano dla aktywu: wykładowców, prelegentów, sekretarzy podst. org. partyjnych, aparatu partyjnego, asystentów, aktywu Zw. Zaw., ZMP, ZCh, ZZNP i samodzielnie studiujących zagadnienia marksizmu-leninizmu oraz bezpartyjnych.

Wystawę można zwiedzać codziennie od godz. 9-tej do godz. 18-tej.

# Zwiększyć kontrolę nad eksploatacją pojazdów mechanicznych

Dnia 8 bm. kierowca PSS w Koszalinie Zygmunt Jankowski w towarzystwie swych kolegów: Czesława Aleksandra wicza, kierowcy z Centrali Odpadków Użytkowych, oraz Stanisława Wymysłowskiego udali się do Mielna „w odwiedziny” do znajomych. O prywatnej podróży i wizycie „Flata” w Mielnie, trwałej od godziny 19 do 23 odpowiedzialny za transport referent PSS naturalnie nie wiedział.

Dnia 13 bm. kierowca Aleksandrowicz swój wóz pozostawił w spokoju. Spotkał jednak o 16.30 znajomego, Teodora Stankiewicza, kierowcę „Skody” Nr rej. A-73-900 będącej własnością Centrali Tekstylnej w Koszalinie. Rozmowa długo nie trwała. Zabrawszy ze sobą „na trzeciogi” kolegę Jana Stekma, udali się do Mielna. W Mielnie do „Skody” wsiadły trzy znajome Aleksandrowicza i w sześć osób, wozem przeznaczonym na cztery osoby, pojechało na spacer. Około 3 godzin „szalało”

towarzystwo po okolicznych drogach. Kierownica wędrowała z rak do rak. Podróż zakończyła się o godzinie 20-tej rozbiłem „Skody” o przydrożne drzewo. Kilku pasażerów położyło przeważnie do szpitala. Reszta odniosła lżejsze obrażenia.

W tym jednak wypadku odpowiedzialny za transport referent z Centrali Tekstylnej o wyjeździe kierowcy Stankiewicza dowiedział się szybko. Zaraz po stracie wozu, który kilka dni temu był przyprowadzony z warsztatów po kapitalnym remoncie.

Od chwili utworzenia siedziby województwa w Koszalinie nie było ani jednego młosa, w którym nie zanotowano by kilku wypadków samochodowych i motocyklowych. Powód prawie zawsze ten sam: nadmierna szybkość, chuligańska jazda, pijany za kierownicą. Władze MO. wydziały komunikacyjne przydzieliły rad narodowych oraz Polski Związek Motorowy prowadzą bezustannie walkę o bezpieczeństwo ruchu kołowego. Zaczęła chuligańska jazda i bezprawne nadużywanie środków lokomocji przez wielu kierowców, walczą o racjonalne wykorzystywanie wozów. Praca w tym kierunku, jak dotychczas nie daje oczekiwanych rezultatów. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. Olszmy wkład pracy organów MO. wydz. komunikacyjnych, przydzieliły rad narodowych oraz Polski Związek Motorowy prowadzą bezustannie walkę o bezpieczeństwo ruchu kołowego.

Państwowy samochód i państwowa benzyna posiadała ważne i ściśle określone przeznaczenie dla wykonania państwowych planów. Dlatego należy zwiększyć kontrolę nad racjonalną eksploatacją środków transportowych.

Jest to wynik gwałtownego, złego woli i kompletnego braku czujności ze strony referentów komunikacyjnych i kierowników w/w instytucji.

Państwowy samochód i państwowa benzyna posiadała ważne i ściśle określone przeznaczenie dla wykonania państwowych planów. Dlatego należy zwiększyć kontrolę nad racjonalną eksploatacją środków transportowych.

(Rog.)

## Wykaz obligacji NPRSP wylosowanych do premiowania

Zł. 5.000.— na nr nr:	59.627	62.448	71.601
432.893	678.932	71.604	76.991
Zł. 1.000.— na nr nr:	78.761	160.696	166.132
14.801	71.609	169.211	169.219
267.220	441.676	183.320	187.314
603.177	825.978	237.299	258.693
757.821	898.642	277.379	280.562
Zł. 500.— na nr nr:	280.570	326.231	326.234
16.097	16.098	351.239	389.235
31.995	46.285	432.897	441.672
59.630	160.700	511.643	528.063
232.834	237.300	536.315	538.901
280.974	280.979	549.844	565.749
422.243	422.250	605.704	616.044
441.675	441.677	625.974	650.857
538.909	540.071	677.172	697.451
565.747	585.077	705.158	725.200
605.705	605.707	729.954	738.451
660.158	677.176	738.458	738.460
682.595	704.361	747.856	748.705
716.636	725.192	757.825	776.597
729.953	747.860	818.222	818.224
748.708	749.218	818.228	829.952
849.440	868.368	849.445	868.361
887.031	891.402	883.076	887.033
937.240	952.298	861.410	898.641
986.928	992.931	912.722	952.299
995.422	995.424	992.935	995.187
		995.427	995.429

Ponadto wylosowano 1.008 premii po zł. 150.—

## CO, gdzie, kiedy?

### Kina

**KOSZALIN** — „Nowa Huta” — „Kasztanka”. Seanse godz. 18 i 20.15. „Młoda Gwardia” — Rokossov — „Sekretarz Rejkomu”. Seans godz. 20.

**ŚLUPSK** — „Polonia” — „Nierozłąčni przyjaciele”. Seanse godz. 18 i 20.

**ŚLAWNO** — „Sława” — „Przełom” — II seria. Seans godz. 18.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

### Radio

#### PROGRAM I

21 października 1953 (środa)  
Z przyczyn technicznych nadawanie programu rozpoczyna się o godzinie 15.25.

Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00.

15.30 Aud. dla dzieci. 16.10 Muzyka rozrywkowa. 16.20 Utwory Piotra Czajkowskiego. 16.50 Aud. dla kobiet. 17.00 „Watykan i hierarchia kościelna wobec rozbiórów Polski” — pog. red. Henryka Kórotyńskiego z cyklu „Rola Wa-

tykanu i hierarchii kościelnej w historii Polski”. 17.20 Koncert orkiestry mandolinistów i chóru. 18.00 „Na szerokim świecie”. 18.15 Utwory skrzypcowe Paganiniego. 18.25 Pieśni. 18.45 „Warszawa przed Zygmuntem III” — fragm. książki W. Gomulickiego z tomu „Opa władania o Starej Warszawie”. 19.00 Koncert rozrywk. muz. radzieckiej. 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wiadomości sportowe. 20.38 Niemieckie melodie ludowe. 20.42 „O kochaniu” poemat J. Prutkowskiego. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Piotra Łobozza. 21.30 Reportaż literacki. 21.45 Muzyka rozrywkowa. 22.10 „Romantyka” humoreska Leonida Lencza. 22.25 Z cyklu: „Słuchamy muzyki kameralnej”.

## Uwaga!

Genowefa Stobiecka zam. w Koszalinie proszona jest o podanie dokładnego adresu w celu przesłania jej nagrody przyznanej przez komisję konkursu „O tytuł przodującego sprzedawcy”.

## UWAGA CZYTELNIKU!

# „Czy znasz film radziecki?” KONKURS



## Kupon konkursowy Nr 6

1. Imię i nazwisko .....

2. Zawód .....

3. Adres .....

Jak brzmi tytuł filmu (lot. 1) .....

Nazwisko reżysera filmu (lot. 2) .....

## Odczyt w WDK

Dziś to jest 21 października o godz. 18 w Wojewódzkim Domu Kultury w Koszalinie

zostanie wygłoszony odczyt pt. „STALINOWSKI PLAN PRZEOBRZENIA PRZYRODY” na który Zarząd Woj. Klubu TPRP zaprasza wszystkich koszalinian.

Po odczycie będzie wyświetlony film pt. „Pokolenie zwycięzców”.

# O G Ł O S Z E N I A

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

Księgowych, st. księgowych, finansistów, planistów, techników normowania — kalkulatorów, fachowców z dziedziny chłodnictwa oraz przetwórstwa rybnego, transportu, siewiarstwa, referentów zaopatrzenia jednostek rybackich, technika połowów, inżynierów-elektryków, inżynierów-mechaników oraz wykwalifikowanych pracowników warsztatowych na remonty statków, inżyniera oraz technika prądów słabych — zatrudni Przedsiębiorstwo Usług Rybackich „ODRA” w Świnoujściu.

Mieszkania i zwrot kosztów przeprowadzki zapewnione. Oferty pismem wysłać pod adresem PUR „ODRA” — Dział Kadry, Świnoujście-Warszów. K-249-0

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH oraz PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH — zatrudni natychmiast Ogródniczy Zakład Handlowy P. P. w Koszalinie, ul. Rokossovskiego 22. Warunki pracy do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia kierować pod wyżej wskazany adres. K-254-0

## SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG DOMOWYCH „CZYSTOŚĆ” W KOSZALINIE

ul. Dzierżyńskiego 13, tel. 385

Poleca swe następujące usługi:

1. Strojenie i drobna naprawa fortepianów i pianin.
2. Pisanie próśb, podań, skarg, zażaleń, odwołań i wywodów rewizji.
3. Reperację rękawiczek zwykłych, skórzanych, usługi hafciarskie, wyszywanie, wykonywanie na drutach — swetrów, rękawiczek, szalików w różnych wzorach itp.
4. Naprawa zabawek dziecięcych — miękkich i twardych.
5. Malowanie szyldów i różnych tabliczek na blasze, szkło i drzewie.
6. Pranie bielizny, ubrań roboczych, kombinezonów itp.
7. Sprzątanie domowe, w biurach i sklepach. (K-258-1)



# Moskwa – miasto pokoju

**W**YSTARCZY spojrzeć z górnych pięter jednego z wieżowców moskiewskich, aby zrozumieć rozmach budownictwa stolicy ZSRR. Rozciąga się stąd wspaniała, imponująca panorama miasta. Nieodłącznym jej elementem stały się potężne wieżowe dźwigi, widoczne na każdym placu budowy. W różnych punktach miasta powstają zespoły wielopiętrowych budynków mieszkalnych i wielkie gmachy użyteczności publicznej. Każdy dzień przynosi mieszkańcom Moskwy kilka tysięcy metrów kwadratowych nowych, komfortowych mieszkań. Rosną szkoły, szpitale, przedszkola, żłobki...

Na placach budowy realizowany jest wielki plan rekonstrukcji stolicy Związku Radzieckiego.

## NOWA MOSKWA

**S**TALINOWSKI plan generalny – tak naród nazwał historyczny dokument, od którego bierze początek gigantyczne dzieło przekształcenia Moskwy kapitalistycznej w Moskwę socjalistyczną. Na wszystkich etapach tej pracy od pierwszych jej kroków przejawiała się twórcza siła stalinowskiego geniuszu.

Pozdrawiając Moskwę w dniu jej osiemnastolecia, Józef Stalin powiedział:

„Moskwa jest dziś nie tylko inicjatorem budowy nowego życia ludu pracującego, wolnego od ubóstwa i nędznej vegetacji milionów biednych i bezrobotnych. Moskwa jest jednocześnie pod tym względem wzorem dla wszystkich stolic świata. Jedną z najgorszych plag wielkich stolic europejskich, azjatyckich i amerykańskich jest istnienie dzielnic nędzarzy, gdzie miliony spauperyzowanych ludzi pracy skazane są na vegetację i powolne konanie w nędzy. Jedną z zasług Moskwy jest to, że zlikwidowała ona całkowicie te dzielnice i umożliwiła ludziom pracy przeniesienie się z piwnic i lepianek do mieszkań burżuazji i do nowych, wygodnych domów, które zbudowała Władza Radziecka”.

Wspaniałego rozmachu nabralo budownictwo w okresie stalinowskich pięćdziesiąt lat. Socjalistyczne uprzemysłowienie kraju, realizowane pod kierownictwem Józefa Stalina, stało się podstawą do gruntownej przebudowy starych i budowy nowych miast, podstawą do całkowitej rekonstrukcji stolicy Związku Radzieckiego.

## NARODZINY WIELKIEGO PLANU

**Z**ACZEŁO się to tak. W związku z trudnościami w zaopatrzeniu ludności Moskwy w opał i wodę Józef Stalin postawił w Biurze Politycznym sprawę zaopatrzenia ludności stolicy w

ramy dyskusji nad zagadnieniem generalnego planu przebudowy Moskwy.

Tak więc z niewielkiego zagadnienia likwidacji trudności wyrósł wspaniały plan budowy kanału im. Moskwy, stacji wodociągowej, odwodnienia rzeki Jauzy budowy nowych mostów i metro. Wówczas również zapadła decyzja zburzenia Kitajgorodskiej ściany, oczyszczenia centrum ze starej zabudowy. Tak powstają nowe place: Maneżowy, Swierdłowa, Rewolucyjny i Ochotnyj Riad, na których wyrastają nowe, wspaniałe gmachy.

## WSZYSTKO DLA CZŁOWIEKA

**Z**INICJATYWY Józefa Stalina Plenum Centralnego Komitetu WKP(b) postanowiło w czerwcu 1931 roku stworzyć generalny plan rekonstrukcji Moskwy. Zapoczątkowało to nowy etap w rozwoju miasta. Moskwa, stolica pierwszego socjalistycznego państwa, miała stać się najpiękniejszym miastem na świecie.

14 lipca 1934 r. odbyła się na Kremlu narada nad generalnym planem Moskwy. Na naradzie tej wystąpił Józef Stalin. Akademik W. Wiesnin, wspominając naradę pisze:

„W żywych, wyrazistych i niezwykłych ze względu na ich głębię i prostotę słowach, J. W. Stalin nie tylko wskazał nam, jak należy przebudować stolicę, lecz jak w ogóle trzeba pracować, planować, projektować, budować”.

W architekturze nie powinno być nic sztucznego, nic na po-

nie do przyjęcia jest propozycja tych, którzy odrzucają zasady skoncentrowanej zabudowy miejskiej, którzy pragną zachować Moskwę jako wielką wieś, rozru-



Wieżowiec obok Czerwonej Bramy (Fot. CAF)

coną na obszarze o średnicy 70–100 km, a tym samym pozbawić mieszkańców wszystkich dobrodziejstw materialnego i kulturalnego życia miasta. Historia budowy miast pokazuje, że mia-



Iluminacja na wybrzeżu Katalniczeskim (Fot. CAF)

sto jest najbardziej racjonalnym typem osiedleńczego społeczeństwa, stojącego na wysokim stopniu rozwoju. Nie do przyjęcia była również propozycja zwolenników nadmiernej urbanizacji, którzy proponowali budowę nowej Moskwy, wzorem wielkich miast kapitalistycznych – z nadmierną gęstością zaludnienia. Należało wyjść z założeń historycznych miasta, ale warunkiem koniecznym rekonstrukcji była zasadnicza przebudowa starego miasta, zdecydowane uporządkowanie sieci ulic i placów.

## PRAKTYKA RADZIECKIEGO BUDOWNICTWA

**P**ODSTAWĄ generalnego planu rozwoju był charakterystyczny dla Moskwy pierście niowo-promienisty układ sieci ulicznej miasta. Zachowano i rozwinięto historyczną strukturę miasta, ulice promieniście biegnące od centrum i okalające je pierścienie głównych arterii komunikacyjnych. Jądro miasta stanowił wznoszący się na rozległym wzgórzu nad rzeką Moskwą, otoczony murami i basztami Kreml.

W ciągu pięciu przedwojennych lat wybudowano w Moskwie 1.800 tysięcy m kwadr. powierzchni mieszkaniowej; wzniesiono 379 budynków szkolnych, poszerzono i zrekonstruowano dziesiątki ulic, magistrali, placów, pokryto asfaltem około 3,5 miliona metrów

kwadratowych drogi, powiększono o 65 kilometrów sieć wodociagową miasta. Od 1935 roku do 1940 r. wybudowano 11 mostów, w tym wspaniałe mosty:

Moskorwiecki, Kamienny, Krymski (rozpiętość prześia dochodzi do 165 m, co stawia je w rzędzie największych w Europie, natomiast szerokością 40-metrową przewyższają je znacznie); obłożono granitem ponad 52 km na brzozy rzeki Moskwy. W 1937 r. oddano do eksploatacji 128-kilometrowy kanał im. Moskwy (Moskwa-Wołga) jeden z największych pomników epoki stalinowskiej; Moskwa stała się wówczas portem trzech mórz. W niesłychanie krótkim terminie od daną do użytku pierwsze linie Metro moskiewskiego, najpiękniejszej kolei podziemnej świata.

## W DNI WOJNY I PO WOJNIE

**P**RACE budowlane nie ustały i w trudne dni Wielkiej Wojny Narodowej, powstały dwie nowe linie Metro z sześcioma pięknymi stacjami, rozpoczęto budowę rurociągu gazowego Saratów-Moskwa, wznoszono nowe domy mieszkalne.

Nowego, niespotykanego dotychczas rozmachu nabierało budownictwo w Moskwie po zakończeniu wojny. Mówią o tym liczby: jeśli w 1940 r. mieszkańcy Moskwy otrzymali 392 tys. metrów kw. nowej powierzchni mieszkalnej, to w 1952 roku ilość ta się podwoiła, a w najbliższym czasie wyniesie po milionie metrów kwadratowych na rok.

Zasadniczo nowym etapem w rozwoju architektury radzieckiej stało się projektowanie i budowa wieżowców w Moskwie, podjęta z inicjatywą i według wskazówek Stalina. Stały się one elementem kształtującym nowe oblicze Moskwy.

Wieżowce moskiewskie – wspaniałe, strzeliste, radosne, o malowniczej sylwecie i pięknych proporcjach były, powiązane w swej kompozycji z historycznie ukształtowaną architekturą miasta, stanowią plastyczne, techniczne organizacyjne przygotowanie do budowy potężnego Pałacu Rad.

Wzniesienie wieżowców zadecydowało o skoncentrowanym prowadzeniu zabudowy. Gdy w 1949 roku Komitet Centralny i Rząd Radziecki z inicjatywą Józefa Stalina powzięli decyzję opracowania nowego generalnego planu rekonstrukcji Moskwy na lata 1951–60, Józef Stalin znów postawił przed architektami radzieckimi wielkie zadanie: stworzyć na bazie uprzednio wypracowanego kompozycyjnie zakończone zespoły architektoniczne stolicy. Stalin wskazał architektom radzieckim wówczas kierunek, w którym powinni koncentrować swoje wysiłki.

Rozpoczął się atak na przeżytki chałupnictwa w budownictwie, atak, mający na celu rozwój przodujących metod opartych na fabrycznym przygotowaniu konstrukcji i detali budynków.

## MOSKWA DNIA JUTRZEJSZEGO

**L**ATA rekonstrukcji Moskwy dały jej mieszkańcom ponad 10 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej w nowych domach. Od chwili powstania władzy radziec-

kiej powierzchnia mieszkalna w Moskwie uległa podwojeniu. Do końca 1950 roku powstało w Moskwie ponad 400 szkół; plan rekonstrukcji na lata 1951–1960 przewiduje wybudowanie jeszcze 400 szkół, z tego 170 w obecnie realizowanym planie pięcioletnim (osiem razy więcej niż w ciągu pierwszej powojennej pięcioletki).



Główne wejście do Uniwersytetu Moskiewskiego na Wzgórzach Lenińskich.

(Fot. CAF)

W ciągu ostatnich dwóch lat zbudowano 138 budynków dla przedszkoli i żłobków. Do końca bieżącego planu pięcioletniego ilość przedszkoli wzrosła do 9.000, a żłobków – do 12.700.

W latach 1951–60 mieszkańcy Moskwy otrzymają 10 milionów metrów kwadratowych nowej powierzchni mieszkalnej. Ilość łóżek w szpitalach powiększy się o 26 tysięcy, w tym roku powstanie 15 nowych gmachów szpitalnych. Przewidziano wybudowanie szeregu nowych kino-teatrów z 25 tysiącami miejsc, hoteli z 4 tysiącami pokoi.

W służbie rekonstrukcji Moskwy, w służbie narodu stanęła produkująca radziecka myśl naukowa i techniczna. Z powodzeniem rozwiązywane są problemy uzdrowienia warunków bytu w mieście; tworzy się zieleńce, prowadzi się

walkę z kurzem i hałasem, stosuje się coraz doskonalsze metody robót budowlanych, buduje się coraz lepsze mieszkania, rosną estetyczne wartości architektonicznych zespołów.

Pod Moskwą uruchomione zostaną wkrótce dwa nowe, wielkie zakłady prefabrykowanych elementów żelazobetonowych. Pro-

dukacja wszystkich moskiewskich i podmoskiewskich zakładów tego typu wystarczy na wybudowanie 170 dziesięcioletnich prefabrykowanych domów mieszkalnych o łącznej powierzchni mieszkalnej około miliona metrów kwadratowych.

Plan rekonstrukcji Moskwy jest najdonioślejszym dokumentem w historii urbanistyki. Odzwierciedla on potęgę ustroju socjalistycznego, potęgę kultury i techniki narodu radzieckiego, jego niepowstrzymany pochód do komunizmu. Imię jego twórcy – Józefa Stalina – uwiecznione zostanie w wspaniałych założeniach Moskwy dnia jutrzejszego – Moskwy epoki komunizmu.

JOZEF ŁUCKI

(Fragm. art. zamieszczonego w czasopiśmie „Przyjaźń”).

## –SPORT–SPORT–SPORT–

### Dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Wielka impreza lekkoatletyczna na zakończenie sezonu

Letni sezon sportowy dobiega końca. Już za kilka dni lekkoatleci wkroczą w okres czynnego wypoczynku, aby potem przystąpić do zaprawy zimowej – do przygotowań przed następnym sezonem.

U schyłku tegorocznego sezonu lekkoatletów naszego województwa czeka jeszcze jedna, wielka impreza, zawody międzyczłonowe o puchar przechodni, ufundowany przez Wojewódzki Komitet Wykonawczy Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Tak więc, z okazji „Miesiąca”, lekkoatleci nasi będą mieli jeszcze jedną wspaniałą okazję do polepszenia swych tegorocznych wyników, zaś miłośnicy tej gałęzi sportu możliwość zobaczenia całej czołówki naszej lekkoatletyki.

Organizatorem imprezy z ramienia sekcji LA WKKF jest ZS Start, z tym, że w następnych latach zawody organizować będą kolejno zdobywcy pucharu.

W zawodach mogą brać udział reprezentacje wszystkich placówek sportowych. Ich kłerywnictwa winny dołożyć wszelkich starań, aby w imprezie startowały najsilniejsze repre-

zentacje, gdyż tylko to gwarantuje, że walka o zwycięstwo w punktacji ogólnej przyniesie szereg dobrych wyników i zawody umożliwią wszechstronny przegląd dorobku koszańskiej lekkoatletyki.

Zawody odbędą się w nadchodzącą niedzielę, tj. 25 bm. na stadionie koszańskiej Spółni. Termin zgłoszeń upływa już 22 bm. Czasu więc pozostało niewiele. Te kilka dni dzielące nas od imprezy należy wykorzystać na jak najlepsze przygotowanie organizacyjne i techniczne.

W ramach zawodów zostaną rozegranych ogółem 25 konkurencji, w tym 9 kobiecych. Chcąc, aby zawody cieszyły się zainteresowaniem publiczności oraz „zmieściły” się w półdniowym programie, poszczególne konkurencje trzeba będzie przeprowadzać szybko i sprawnie.

Dużą rolę ma tutaj do odegrania z jednej strony sprawna praca komisji sędziowskich, a z drugiej zachowanie publiczności. Od tej ostatniej zależy w dużym stopniu porządek na boisku.

Program zawodów podamy w jednym z następnych numerów „Głosu”.



Główna sala nowej stacji „Kijewskiej” — Metra w Moskwie. (Fot. CAF)

opał, wodę oraz sprawę gospodarki mieszkaniowej i złego stanu nawierzchni na Placu Arbatskim. W trakcie rozpatrywania tych spraw Stalin ciągle rozszerzał

Stalin odrzucił wówczas pseudonaukowe, burżuazyjne teorie i teorii, które kusily niejednego architekta swoim pozornym radykalizmem. Wskazał wówczas, że